Nr. 164. w Srodę

dnia 16. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 15. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać: Nadradzcy górniczemn
Gustawowi Müller w Hali nad Salą charakter tajnego radzcy górniczego.

(*Kor. Cz.*) W polityce najzupełniejsza cisza. Zadnéj ważniejszéj nowiny
żadnego nawet bąka. Ostanim bączkiem, który się tu temi dniami był wylągł,
była wiadomość o zakupieniu przez rząd francuski nowego domu na hotel po-
selski. Do bąków grubego rodzaju policzyć podobno można kongres głów pa-
nujących w Mannheim lub Arenenberg. Też przyjazd królowéj angielskiéj do
Berlina na ślub najstarszéj córki księstwa pruskich z księciem regentem badeń-
skim, mający się odbyć w miesiącu Wrześniu. Księstwo pruscy którzy
w krótkim czasie spodziewani są w Londynie, mają podobno polecenie popro-
sić królowę Wiktoryą do Berlina. Prawdopodobniejsza jest, że królowa wi-
zytę tę odda dworowi pruskiemu w przyszłym roku, gdy córka jéj pójdzie
za syna księcia pruskiego. Z wieści tych snuje wyobraźnia polityczna już
teraz długą nić najważniejszych wypadków, podobną do téj, którą taż
wyobraźnia snuje na innem miejscu z coraz ściślejszych stosunków Francyi
i Austryi. Europa nie na zachód i wschód, ale na północ i południe dzielić się
będzie. Religia i zasady polityczne i handlowe staną się głównemi sprężynaml
tego podziału. Do takiego podziału wybornie przystawać mają stojące na od-
wodzie Rosya i Turcya, a w drugiéj połowie północna i południowa Ameryka.
Nic łatwiejszego a zarazem zbawienniejszego jak podobna konstrukcya historyi
przyszłosci. Bywają epoki, mianowicie epoki normelnego rozwoju, w któ-
rych kombinacye podobne noszą na sobie cechę prawdopodobnéj konieczności.
Były czasy, w których i u nas pisano historyozofie. Chciałbym czytać histo-
ryozofią wskazującą następstwa dzisiejszego czasu. Owa filozoficzna krok
w krok postępowa konstrukcya historyi wzięła, mówiąc po prostu, trochę
w łeb. Postęp coraz większy w kulturze człowieka, że tak powiem zewnę-
trznego, nie może być zaprzeczony; ale ukształcenie człowieka wewnętrznego,
czyli moralnéj i humanitarnéj jego strony, kto mi dowiedzie że zrobiło postęp,
że jest wyższe niż było w wielu poprzedzających epokach? Obecne stosunki
i giełdy nie wykształcą ludzi z charakterem i poświęceniem; a cóż bez nich
znaczy wszelaki postęp podszyty pod jakiebądź nazwy i godła? Lecz nie jest
to przedmiot do traktowania w korespondencyi dziennikarskiéj.

Febra spekulacyi finansowych, panująca dziś na kontynencie, a główne
swe gniazdo mająca w Paryżu, rozciągnęła się na najdrobniejsze mieściny nie-
mieckie. Rząd pruski wstrzymał zarazę odmówieniem konsensu tworzącym
się towarzystwom kredytu ruchomego i wzbronieniem handlu papierami zagra-
nicznemi nienotowanemi w kraju. Spekulacya tém się nie ustraszyła, i korzy-
stając z prawa dozwalającego zakładanie banków kredytowych na podstawach
prawnie przepisanych, takie właśnie zakłady banków komandytowych ma na
myśli. W ostatnim czasie zawiązały się tutaj w podobnym celu dwa towa-
rzystwa, liczące w sobie imiona pierwszych domów bankierskich. Rząd za-
mierza stawić przeszkodę i takim przedsięwzięciom, ograniczając dotychcza-
sowe przepisy. Belgia już to samo uczyniła. Rząd francuski stara się także
powstrzymać namiętności gry bursowéj. Najpoważniejsze dzienniki, między
niemi niedawno temu Times, powstają przeciwko panującéj namiętności.
Zdaje się, że to wszystko nic nie pomoże, dopóki wielka kryzys finansowa nie
wstrząśnie z gruntu temi przedsiębiorstwami, bogacąc kilku, pogrążając w ot-
chłani tysiące.

Kreuzzeitung ubolewa najwięcéj z tego powodu nad tą namiętnością,
że ona odciąga kapitalistów niemieckich od nabywania majątków gruntowych
w Księstwie, których w tym roku było wiele na sprzedaż. Wolą oni powiada
ten dziennik, podwoić fortunę grą na giełdzie w ciągu kilku tygodni lub mie-
sięcy, aniżeli uczciwą, honorową i pożyteczną dla ogólnego dobra kraju pracą,
starać się o nią przez długie lata. Rzeczywiście mniéj tego roku w obce ręce
dostało się obywatelskich majątków w księstwie, niż przed wersurą Św. Jańską
oczekiwano. Stosunki finansowo stały się bardzo trudne. Najpewniejsze hi-
poteki mało mają wartości. Procenta zwyczajne dzisiejszéj generacyi nie wy-
starczają. Każdy podwyższa wartość kapitatu, każdy chce wyższych pro-
centów. Jaki tego wszystkiego będzie koniec?

Baden, 11. Lipca. — Prezydent ciała prawodawczego francuskiego hr.
Morny przybyl tu. Zabawi on się niejaki czas w Wildbard a ztamtąd puści
się do w podróż do Petersburga i Moskwy.

Królestwo Polskie.

W dziennikach warszawskich czytamy następujące ogłoszenie wydane
przez gubernatora cywilnego warszawskiego:

»Książe namiestnik, głównie dowodzący armią pierwszą, przekonawszy
się z raportów jenerał intendanta armii o postępie sprzedaży lub rozdawania
sposobem pożyczki prowiantu z magazynów wojskowych, że z liczby wydzie-
lonych na ten cel decyzyą J. ks. Mości, z dnia 21. Marca r. b. N. 322, mąki
czetwerti 22,810, kaszy 1890, sprzedano lub rozdano na kredyt mieszkańcom
kraju tutejszego mąki przeszło 20,000 czetwerti, kaszy 1560 czetwerti, re-
skryptem z dnia 25. b. m. rozkazać raczył, oprócz powyższéj ilości prowiantu,
wydzielić jeszcze na sprzedaż lub rozdanie sposobem pożyczki z magazynów
wojskowych:

	mąki czetwerti	kaszy czetwerti
w Kałuszynie	500	25
w Mińsku	200	30
w Siedlcach	800	100
w Zamościu	—	500
w Nowogeorgewsku po rozebraniu sucharów	500	—
w Łomży	1000	100
w Suwałkach	1000	100
w Maryanopolu	1000	100
Razem do.	9500	1055

O takowéj przeto decyzyi księcia namiestnika, oznajmionéj mi reskryptem
komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 26. b. m. Nr.
22396/10686 podaję do powszechnéj wiadomości, nadmieniając, że powyższa
sprzedaż odbywać się będzie tym samym porządkiem i po tychże samych ce-
nach jak poprzednia.

Warszawa dnia 30. Bzerwca 1856 r.

Prezes, radzca tajny Łaszczyński.

Naczelnik kancelaryi, B. Halpert.

— Zarząd spółki jedwabniczéj w Warszawie zwołał na d. 10 t. m. ogólne
posiedzenie akcyonaryuszów tejże spółki, na którem ma zdać sprawę z czyn-
ności swoich w ciągu ubiegłego roku dokonanych.

Rosya.

Do gazety augsburgskiéj piszą z Berlina pod dniem 1. Lipca.

Zastrzeżenia różnych frakcyi emigracyi polskiéj przeciw amnestyi ce-
sarza Aleksandra II. nie były bez wpływu na Polaków za granicą bawią-
cych, z drugiéj strony spostrzeżono, że zgłoszenia się onych były może li-
czniejsze przy poselstwach rosyjskich, niż dawniéj. Z udzielaniem pozwole-
nia powrotu do kraju nie dzieje się tak szybko, jakby się nie jednemu emi-
grantwi zdawało. Bo prośby o zezwolenie powrotu do kraju ulegają zu-
pełnie takiemu rozbiorowi, jak przed udzieleniem amnestyi, i dopiero wtenczas
udziela się pozwolenie do powrotu, gdy korzystnie wypadną wszelkie w téj
mierze przedsięwzięte śledztwa pod względem politycznego sprawowania się
emigranta. Tęsknota do powrotu do kraju zdaje się, że się u tych wy-
chodzców polskich obudziła, którzy we wschodnio pruskich i austryackich
prowincyach znalezli przytułek i schronienie dla siebie, i bawią tu od kilku
lat, aby być blisko swych krewnych, przyjaciół dzieciństwa i znajomych.
Mniejszą jest daleko liczba tych, którzy nie mając w Polsce majątku w kraju
obcym znaleźli jakie takie utrzymanie.

— Dyplomatyczny świat petersburgski uzupełnia się przybyciem posłów
mocarstw zachodnich, którzy nie znajdowali się w téj stolicy przez parę lat
podczas wojny wschodniéj. Poseł angielski lord Wodehoose przybył do Pe-
tersburga 24. Czerwca, przyjęty został przez towarzysza ministra spraw za-
granicznych hr. Tołstoy, który zarządza tém ministerstwem podczas nieobe-
cności Aleksandra Gorczakowa. Przyjazd posla i jego przyjęcie były bar-
dzo ciche i zimne, a w ogóle rząd i mieszkańcy nie okazują sympatyi dla An-
glików. Na początku Sierpnia ma przybyć do Petersburga nadzwyczajny am-
basador francuski hr. Morny; powrócił zaś już na swoją posadę dawny jene-
ralny konsul francuski w Petersburgu vice-hrabia de Vallat. Przybycia ks.
Pawła Esterhazego, mianowanego nadzwyczajnym posłem ces. austryackim na
koronacyę cesarza Aleksandra, spodziewają się w końcu Lipca; przyjedzie
on z świetnym orszakiem, w którym jako członkowie poselstwa, znajdować
się mają młodzi książęta Schwarzenberg i Turn-Taxis, hrabiowie Apponyi
i Chotek. Bawarya i cesarstwo brazylijskie mianowały nadzwyczajnymi po-
słami na koronacyą swoich zwyczajnych posłów w Petersburgu, hr. Bray-
Steinburg i Ribeira da Silva. Przygotowania do koronacyi z wielkim czynione
są nakładem; cały Kremlin odnawiają, a dzisiaj otaczają go do koła rusztowa-
nia. Stósownie do ostatnich pogłosek obiegających towarzystwo dworskie pe-
tersburgskie, koronacya odbędzie w Moskwie 19. Sierpnia według kalendarza
rosyjskiego, to jest 31. p. m.; urzędowo dzień koronacyi nie jest ogłoszony,
a cesarz w manifeście swoim wspomniał tylko, że uroczystość ta nastąpi
w Sierpniu.

— Rosya rozwija od pewnego czasu wielką czynność w Azyi, tak w jéj
wnętrzu, to jest w Persyi, w Tataryi niepodległéj, na brzegach Oxu i Jaxar-
tesu, jak i na wschodnio azyatyckich wybrzeżach, na granicach Chin i w krai-

nie Amuru. Lecz te działania odbywały się i odbywają w milczeniu; dawniéj pokrywała je nieprzejrzana tajemnica; dzisiaj kiedy niekiedy tylko, po spełnieniu jakiego zamiaru, dochodzi o nim zaledwo jedno słowo do publiczności europejskiej. Myli się Schlesche Ztg. utrzymując, iż działań rosyjskich w Azyi nie okrywa żadna tajemnica; wszystkie zajęcia z Chiwą, cała sprawa o krainę Amuru i wypadki w niéj udowadniają nasze twierdzenie. Czyż ogłoszono urzędowe sprawozdanie o pierwszéj wielkiéj wyprawie do Chiwy pod dowództwem jenerała Perowskiego, i o następnych a szczególniéj o wyprawach w 1853, w 1854 r. ku Chiwie, Bocharze i w głąb Turanu, o których przedsiębraniu donosił nam wówczas korespondent z królestwa Polskiego. Dopiero po odstąpieniu krainy Amuru przez Chiny na korzyść Rosyi doszedł do Europy pierwszy cichy odgłos o całéj téj ważnéj sprawie. A przecież parę lat wprzódy Rosya założyła w téj rozległéj krainie osady wojsowe i miała statki parowe na Amurze. Lecz nic dziwnego, że Europa o tem nie wiedziała, kiedy nie wiedział nawet o tym z początku sam cesarz chiński. Otrzymawszy pierwszą wieść o koloniach rosyjskich nad Amurem, wysłał dla przekonania się posłanników, którzy przybywszy na miejsce i ujrzawszy zdziwieni osady rosyjskie, rzekli do osadników: »Wynoście się ztąd, bo przyjdziemy i ukarzemy was.« »Przyjdźcie i ukarzcie« — odpowiedział im dowódzca osad pokazując działa i statki wojenne. Potem dopiero nastąpiły układy i odstąpienie na rzecz Rosyi téj ważnéj krainy. O tem wszystkiem Europa niedawno a niedokładnie dowiedziała się, a może nieotrzymałaby żadnéj dotąd wiadomości, gdyby nie napad floty angielsko francuskiéj w skuku wojny wschodniéj na Petropawłosk, zkąd uchodząc flotyla rosyjska schroniła się w ujście Amuru. Czem zaś może być dla Rosyi ta kraina Amuru, pisaliśmy niedawno mówiąc o flocie rosyjskiéj na oceanie Spokojnym.

O rezultacie wyprawy przedsiębranych w r. 1853 i 1854 w głąb Tataryi niepodległéj, pierwszą znajdujemy wzmiankę w Inwalidzie Ruskim z 30. Czerwca. Wzmianką tą jest reskryt cesarski do jenerał-majora od inżynieryi Bruot, w którym dziękuje cesarz jenerałowi za gorliwość, jaką okazał w zakładaniu warowni i w umocowaniu całéj linii Sir-Daryi (Jaxartesu). Inżynier ten był dodany jenerał-gubernatorowi Perowskiemu; miał on udział w obu wyprawach, a następnie po zdobyciu drobnych warowni nad Sir-Daryą, należących to do Chiwy, to do Kokhanu, założył cały szereg małych twierdz wzdłuż brzegów Sir-Daryi. To opanowanie przez Rosyę brzegów Jaxartesu, jest nader dla niéj ważne pod trojakim względem: 1) Owładnęła przez to handel tych krain, mając w swych rękach najgłówniejszą jego drogę wodną; 2) trzyma w zależności okoliczne stepowe ludy, które potrzebują mieć związki z tą rzeką; 3) Mając te dwie rzeki Oxus i Jaxartes, przepływające stepy całego Turanu i biorące źródła na granicach Indyi u stóp gór kaszmirskich, posiada dwie wygodne strategiczne drogi ku Indyom. (Czas.)

Francya.

Paryż, 11. Lipca. — Pogrzeb zmarłego ministra Fortoul ze względu na zasługi nieboszczyka ma się odbyć kosztem rządu.

— Dziś przyjął senat prawo względem pensyonowania wysokich urzędników.

— Patrie zaprzecza wiadomości dziennika konstantynopolitańskiego, wedle którego obadwa pułki kozaków polskich, stanowiących część kontyngentu angielskiego wstąpiły w służbę turecką. Oba te pułki, mówi Patrie, uwolnione zostały ze służby angielskiéj otrzymawszy całoroczny żołd.

Paryż, 12. Lipca. — Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ministra Fortoul z wielką okazałością. Dwór, administracya i wysokie ciało państwa było tam zastąpione.

Anglia.

Londyn, 10. Lipca. — Wczorajsze południowe posiedzenie izby niższéj rozpoczęło się dopiero o godz. 3 zamiast o 12, ponieważ członkowie większéj części byli przytomni przy tryumfalnym pochodzie wracającéj gwardyi. Kanclerz podskarbi zdał sprawę z rozpoczętych egzaminów na urzędników. Z 1748 kandydatów, którzy się poddali egzaminowaniu, otrzymali świadectwo kwalifikacyjne 1070. Pokazuje się, że tylko 778 kandydatów nie zdołało udowodnić najmniejszego stopnia wykształcenia, jakiego tu wymagają do objęcia urzędu publicznego. Zaprowadzenie egzaminów w podrzędnych gałęziach urzędniczych uważa rząd za rzecz niewłaściwą, ponieważ zasada w téj mierze za daleko posunięta, mogłaby przyprowadzić do śmieszności. Natomiast nigdy już rząd nie będzie rozdawał wyższych urzędowań bez poprzedniego egzaminu. — Pozostałe bile, będące na porządku dziennym cofnięte zostały przez wnioskodawców. Pomiędzy niemi znajdował się bil dotyczący sprawy dzierzawnéj w Irlandyi.

— Barbès znany socyalista przybył do Londynu z Hiszpanii. Rości on prawo do naczelnictwa nad wszystkiemi sekcyami republikanów francuskich. Ledru Rollin i drudzy niezgadzają się na to — z jakich powodów, nie jest wiadomo. To tylko pewna, że pretensyą swą Barbès rzucił pochodnię niezgody do obozu republikańskiego, który i bez tego był niezgodnym.

Austrya.

Wiedeń, 12. Lipca. — Uroczysty chrzest nowonarodzonéj księżniczki odbędzie się jutro po południu w Laxembergu.

— Własnoręcznem pismem swem do ministrów pp. Kraus i Bruck udzielił cesarz wielu osobom ułaskawienie.

Włochy.

Rzym, 4. Lipca. — Ojciec św. wrócił wczoraj z Porto d'Anzo, i wysiadł w pałacu apostolskim Kwirynalu, gdzie tak długo zostanie, aż przedsięwzięte reperacye w Watykanie ukończą się. Sądzą, że ojciec śty dopiął celu swego względem skłonienia króla neapolitańskiego do poczynienia żądanych we Włoszech reform.

— Hrabia Cavour z wszystkich stron Włoch odbiera dowody życzliwości i dziękczynienia za okazaną wytrwałość w sprawie Włoch. W Rzymie potajemnie wybito na jego cześć medal wielkocenny.

Hiszpania.

Madryt, 7. Lipca. — Gazeta urzędowa donosi, że tylko w Saragossie nie czyniono żadnych zamachów na zakłócenie spokojności.

— Podług depeszy z Madrytu pod dniem 10. Lipca minister Escorusa wrócił dziś. W różnych punktach prowincyi Toledo zakładano ognie, które atoli zawczasu przed wybuchem przytłumiono. Władze rozpoczęły śledztwo w téj mierze.

— Z depeszy z Madrytu pod dniem 11. Lipca dowiadujemy się: Rząd pochwala środki jakich się chwycił jenerał Zapatero w Katalonii celem utrzymania porządku.

Z Madrytu pod dniem 7. Lipca dowiadujemu się: Tak często powtarzają się tu pożary, że słuszna przejmuje trwoga. Nikt nie może się dowiedzieć początku i przyczyny ich. Wielu jest tu tego zdania, że karliści są sprawcami tych zaburzeń i złego, jakie się w kraju szerzy. Chciano podpalić w bliskości bramy Toledo, położone gazometry, ale rząd dowiedział się o tem i zapobiegł wykonaniu zamiaru. Wielu znosi swą gotowiznę do banku hiszpańskiego, sądząc, że tam najbezpieczniejsze jest miejsce.

Turcya.

Z Wiednia pod dniem 8. Lipca piszą do Constitutionnela: Pan Koller i p. Talleyrand udadzą się w 12. m. b. do Konstantynopola, gdzie razem z wysłańcami Anglii i Rosyi wypracują regulamin powołujący dywan, mający ostatecznie reorganizacyą Księstw Naddunajskich zaprowadzić. Z Konstantynopola udadzą się reprezentanci czterech mocarstw wielkich do Bukarestu i tam ostatnią robotę ukończą co do ustalenia granicy besarabskiéj, co się stanie najpóźniéj do Września.

Jassy, 1. Lipca. — Książę dotąd nie wrócił. Objeżdża on prowincyę w towarzystwie bojara Negri, który za niego miewa mowy i stara się o zwolenników dla unii. Książę usuwa z posad oficerów i urzędników, o których się dowie, że są przeciwko unii. Ci, którzy się za unią oświadczają, otrzymują opróżnione posady. Wieśniakom zapewniają zniżenie podatków i zmniejszenie robocizny. Duchowieństwo miewa mowy i fanatyzuje lud, skreślając w żywych barwach, jak go unia uszczęśliwi. Pism ulotnych mnóstwo rozrzucają między lud, starając się, aby się takowe dostały w ręce Rumunów mieszkających w sąsiednich austryackich prowincyach.

— Do Korespondencyi pruskiéj piszą z Mołdawii o agitacyi dwoch księstw rumuńskich co następuje:

Połączenie księstw staje się najgłośniejszem życzeniem Mołdawian. Galacz, drugie miasto Mołdawii, pragnie w interesie handlu swego połączenia. Fokszan, którego się połowa mieszkańców z Wołochów druga z Mołdawian składa, mianuje się z pewną dumą miastem rumańskiem. Tekucz odbyło 1. Lipca posiedzenie narodowe, na którem oznaczono połączenie księstw pod jednym księciem za jedyne zbawienie kraju. Członkami komitetu w téj mierze obranego są: były pułkownik Frunza i profesor G. Nikoleanu, obaj nader znamienici mężowie. W Botoszan jako i w Bakan odbyto zgromadzenia ludowe i oświadczono się za unią. Biskup mołdawski i rektor seminaryum duchownego w Husz wzywa w kazaniu wymownem i uczonem (które wyszło z druku pod tytułem: Ofiary na msze za połączenie dwóch księstw) wzywa wszystkie klasy ludności do łączenia się wszelkiemi sposoby z ludem pobratymczym, i ksiądz N. Skriban wydaje broszurę, w któréj poleca połączenie księstw. Te fakta najlepszą będą odpowiedzią na twierdzenie umieszczone w gazetach wiedeńskich: *że tu się nie objawiają żadne poznaki względem połączenia księstw.*

I nam, mówi gazeta nowopruska, plan połączenia księstw pod jednym rządzcą podoba się najbardziéj, lubo wiele widzim trudności w przewiedzeniu go w życie.

Konstantynopol, 4. Lipca. — Marszałek Pelissier i lord Codrington spodziewani tu jutro. Wiceadmirał Selif basza wybiera się w podróż do Anglii dla zakupu maszyn do 3 okrętów wojennych. Dawniejsi rosyjscy konsulowie wracają prawie wszyscy na swoje miejsca; trzy nowe konsulaty greckie potwierdziła Porta.

Ameryka.

Ponieważ zbliża się czas oboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, więc po wszystkich państwach unii odbywają się przedwybory. Każda partya stawia swojego kandydata. Tak nazwany konwent czyli komitet wyborczy stawia mu warunki, pod któremi przyjąć i sprawować ma przyszłą prezydenturę; a on albo przyjmuje nominacyą albo ją odrzuca. W pierwszym razie stósownie do położonych mu warunków ogłasza wyznanie wiary swojéj politycznéj i daje program przyszłego rządu, gdyby mu go sprawować przyszło.

Z końcem miesiąca pokończyły się prawie wszędzie przedwybory i następujące osoby stanęły na liście kandydatów do prezydentury: James Buchanan z Pensylwanii jest nominatem partyi demokratycznéj; John Fremont z Kalifornii jest nominatem partyi republikanckiéj; abolicyoniści wybrali sobie Gerritt Smitha z Nowego Yorku na kandydata; zaś Millard Fillmore z Nowego Yorku, N. P. Banks z Massachusetts i R. F. Stocton z Nowego Jersey są kandydatami trzech frakcyj partyi Knownothings.

Najwięcéj widoków do prezydentury ma Buchanan partyi demokratycznéj, dlatego ważną jest jego odezwa do konwentu w Cincinnati, w któréj oświadczając przyjęcie kandydatury, zarazem rozwija program przyszłéj wewnętrznéj polityki swojéj. Podajemy ważniejsze z niéj ustępy:

»Najserdeczniéj zgadzam się na zasady, które pod względem cywilnéj i religijnéj wolności przez konwent rozwinięte zostały. Żadna partya, bez względu na to czy się u nas czy za granicą zrodziła, nie może się w kraju naszym na długo utrzymać, jeżeli się opiera na politycznéj lub religijnéj intolerancyi względem jakiejkolwiek klasy amerykańskich obywateli. Jesteśmy wszyscy równi w obliczu Boga i w obliczu ustawy, a wolna i światła opinia publiczna w czas rozpędzi ciemności, jakieby duch despotyzmu i bigoteryi chciał rozpościerać, siejąc nienawistne niezgody pomiędzy współobywatelami.«

»Zbyt długo lud Stanów Zjednoczonych był rozdzielony i szarpany agitacyą z powodu kwestyi niewolników wszczętą, tak, że jedna partya przeciwko drugiéj powstawała. Agitacya ta zrazu pod różnemi formami się pokazywała, aż w końcu ograniczyła się na okolice, i w tym kierunku będąc nie tyle niebezpieczną, daje nadzieję, że się wkrótce zakończy.«

»Nowe prawa wydane przez kongres w sprawie niewolników obiecują w niedługim czasie uspokoić niebezpieczne drażliwe zakłócenia, albowiem prawa te wypłynęły z początkowego i czystego źródła prawowitéj politycznéj władzy, z woli większości narodu, a polegając na zasadach, równie dawnych jak wolny rząd unii, zgodnie z temi zasadami nie podają nic innego jak że mieszkańcy pewnéj okolicy, podobnie jak mieszkańcy pewnego państwa, sami o tem stanowić mają, czy niewolnicy w obrębie ich granic mają być zatrzymani czy nie. Tak

nazwany akt *Nebraska-Kansas* nie uczynił nic więcéj, jak tylko, że téj zasadniczéj prawdzie każdego samorządu nadał moc prawa, oświadczając: »»akt ten nie ma ani myśli ani celu, by w jakiejkolwiek okolicy albo w jakiemkolwiek państwie zaprowadzać prawo pozwalające trzymanie niewolników, albo zabraniające im tego; ale samym mieszkańcom każdego kraju zostawia do wolnego rozsądzenia, jak mają urządzić wewnętrze stosunki swoje, byle niemi ogólna ustawa Stanów Zjednoczonych naruszoną nie była.«« Téj zasadzie nikt sprzeciwiać się nie może, ktokolwiek jest zwolennikiem ludowych rządów, bez względu na to do jakiego stronnictwa należy.«

»Gdybyśmy inną zasadę położyli, takowa mając wzgląd na różne okolice i państwa, musialaby się pokazać w praktyce niedorzeczną i zgubną. Wypływa to już z przyjętych okoliczności, że skoro okolica jaka lub kraj jaki przystąpił do unii i stał się w niéj państwem, nie ma żadnéj władzy, którą ustawa nadaje, któraby temu państwu zabronić mogła, stósownie do najwyższéj woli swojéj co do niewolników sobie postąpić, i albo ich u siebie zaprowadzić, albo znieść.«

»Byłoby to wielkiem szczęściem dla kraju, gdyby położono koniec tyloletniéj agitacyi. Dopóki trwała nikomu nic dobrego nie przyniosła, a stała się źródłem wielorakiego i licznego złego. Rozdwoiła i zakłóciła unią, a nawet naraziła jéj dalsze istnienie na niebezpieczeństwo. O ile mi osobiście wiadomo, wywołała za granicą wyobrażenie, że związek nasz potężny i słynny wkrótce się rozwiąże. Taka opinia nam szkodzi; albowiem przyznanie potęgi i siły między narodami nakazuje uszanowanie i daje najlepszą rękojmię naprzeciw niesłusznym zaczepkom, będąc oraz zakładnikiem utrzymania zaszczytnego pokoju.«

»Ażaliż godzi nam się spodziewać, że partya demokratyczna, będąca w kraju jedynem jeszcze stronnictwem konserwatywném, powołaną jest do tego wielkiego dzieła, że za jéj sprawą wszystkie inne stronnicze interesa powalone zostaną, że pomiędzy członkami unii, wróci znowu pokój, przyjaźń i wzajemne zaufanie, jakie za dawnych dobrych czasów panowały? Charakter téj partyi jest czysto narodowy i dla tego nie obstaje za żadną zasadą w rządzie federacyjnym, któraby przez jéj członków w każdém państwie nie była uznana i popierana. Z tego powodu jest wszędzie stanowczą nieprzyjaciółką wszelkich stronnictw jeograficznych, które założyciela tego państwa taką bojaźnią i zgrozą przejmowały. Z natury rzeczy wypada że partya nasza tak długo utrzymywać się musi, jak długo popierać trzeba będzie unią i jéj ustawę.«

»Ci nawet, co byli najzaciętszymi ale i najzdatniejszymi i niezawisłymi naszymi przeciwnikami, i ci którzy dawniejszemi czasy od nas w kwestyach stronnictwa dawniéj zbyt drażliwych, dziś już obojętnych, odłączyli się, gdy się przekonali o tych prawdach, stanęli w naszych szeregach aby walczyć za sprawę unii i jéj ustawy.«

»Pod takiemi okolicznościami przyrzekam z ukontentowaniem, że, jeżeli naród wybór konwentu potwierdzi, użyję w czasie mego urzędowania wszelkiéj władzy i wszelkiego wpływu, którą ustawa władzy wykonawczéj nadaje, aby na drodze zgodnéj ale i sprężystéj wrócić pomiędzy bratniemi państwami ową piękną harmonią, jaka i dawniéj panowała, zanim jabłko niezgody w formie agitacyi niewolników pomiędzy nie rzucone nie zostało. Jeżeli pojedyńcze członki unii mięszać się nie będą do spraw wewnętrznych każdego państwa z osobna, i na zasadzie zupełnéj równości zgodnie zdążać będą do popierania wielkiego narodowego celu, jakim jest wspólny wszystkich interes, dzieło pożądane wkrótce do skutku przyjdzie.«

Co do polityki zewnętrznéj uniewinnia się Buchanan, że w szczegóły nie wchodzi, przyrzeka tylko że ją sprawować będzie na zasadzie równouprawnienia, to jest być sprawiedliwym względem innych narodów, ale wymagać sprawiedliwości i dla siebie. Dodaje w końcu:

»Skoro powołany będę do prezydentury, dołożę wszystkich sił, aby żyć w zgodzie i w przyjaźni z wszystkiemi narodami, bo uważam to za najwyższy cel naszéj polityki i za nasz święty obowiązek. Z drugiéj strony jednak nie zapomnę nigdy, że gdyby tego była konieczna potrzeba, czego się dotąd obawiać nie należy, stanąłbym w obronie naszych praw narodowych i naszego honoru, z jakiemkolwiek niebezpieczeństwem i z jakąkolwiek ofiarą okupićby ją przyszlo.«

— Sprawa centralno amerykańska stanowi dziś główny punkt sporu między rządem Stanów Zjednoczonych a rządem angielskim. Zdaje się, że prezydent Pierce użył do pomocy rządu Honduras, aby żądał zwrotu wysp zatoki, albowiem w tym celu zjechał do Londynu pełnomocnik tegoż rządu senior Herran do Londynu, który dotychczas sprawował interesa dyplomatyczne w Paryżu. Jemu do pomocy przydany został Don Leon Alvarado poseł honđurski w Washingtonie. Alvarado wygotował obszerny memoryał w téj sprawie pod dniem 4. Lipca, z którego co do wyspy Muatan następujące nieznane dotąd okoliczności, wyjmujemy:

Po roku 1786 Anglicy tę wyspę zupełnie opuścili, a że poprzednio i hiszpańscy koloniści z niéj ustąpili, wyspa ta była przez czas niejaki zupełnie niezamieszkałą. Roku 1796, Anglicy pokolenie Karaibów sprzyjające Francuzom, wypędzili z posiadłości swojéj św. Wincentego. Wsadzono ich na okręty w liczbie 2000 i wylądowano ich na Ruatan, gdzie ich własnemu ich losowi zostawiono. Gdy się o tém w Guatamala dowiedziano, wysłał tamtejszy jeneralny kapitan urzędnika hiszpańskiego, ktory Karaibów w największéj zastał nędzy. Zaproponował im, aby się przenieśli na kontynent hiszpański. Jakoż nadano im ziemie w okolicy Fruxillo i zaopatrzono w pierwsze potrzeby, gdzie dotąd się jeszcze utrzymują. Liczba ich znacznie się rozmnożyła i należą do najlepszych i najzamożniejszych obywateli w Honduras. Z powodu wylądowania tego Karaibów na Ruatan, komendant z Fruxillo z rozkazu wicekróla, posłał tam stałą załogę wojskową, pod której zasłoną koloniści z Honduras poczęli osiadać w Ruatan. Kapitan angielski Henderson, komendant w Belize, który te wyspy zwiedził, powiada w piśmie swojem »*Accocent of the British settlement of Honduras*«, które wyszło w Londynie 1809, a w drugiéj edycyi 1811 r.: »wyspa Ruatan, jak się rzekło, należy do Hiszpanów, którzy tam załogę wojskową utrzymują.«.

W r. 1814. ponowiła Anglia stipalacye traktatu 1786. r. o ile się takowe do wybrzeża mosquitańskiego, Belize itd. ściągają i pozwoliła na to, aby Anglicy ani w kraju Mosquitanów, ani na Kontynencie, ani na przyległych wyspach bez wyjątku nie osiedlali się.

W r. 1823. prowincye centralno-amerykańskie uwolniły się z pod panowania Hiszpanii i jako udzielne państwa zajęły te kraje, które dotąd posiadały. Jedna tylko forteca Omoa trzymała się, broniona przez Hiszpanów, aby ją zdobyć, czyniono na nią wyprawy z wyspy Ruatan, która była w niezaprzeczonem posiadaniu Hondurczyków.

Dopiero 1830 r. gubernator Belizy, pułkownik Macdonald napadł na Ruatan i zajął ją w imieniu korony angielskiéj. Rząd federacyjny centralnéj Ameryki protestował przeciw takiemu gwałtowi; rząd angielski naganił postępowanie gubernatora i załoga wojska Hondurskiego na nowo w Ruatan zaprowadzoną została.

W r. 1838 znaczna liczba uwolnionych niewolników, opuściła nieurodzajną wyspę Caymann, gdzie ich rząd angielski był osadził i przeniosla się na Ruatan. Komendant tamtejszy, pułkownik Loustrelet, oświadczył im, że jako cudziemcy powinni wprzódy uzyskać od rządu pozwolenie do osiedlenia się. Część z nich zrobiła to i pozyskała pozwolenie. Drudzy tego uczynić nie chcieli i wezwali w pomoc pułkownika Macdonald, który 1841 r. przybył ze statkiem wojennym »Rower«, zdarl banderę hondurską pod krzywdzącemi i hańbiącemi okolicznościami, a zaciągnął banderę angielską. Atoli zaledwie odpłynął, bandera hondurska na nowo zaciągniętą została. To spowodowało Macdonalda do powrotu. Kazał schwytać pułkownika Loustrelet, odprowadzić na Kontynent, i zagroził mu rozstrzelaniem, gdyby się ważył pokazać w Ruatan. Stało się to wśród pokoju, bez wypowiedzenia wojny i bez wszelkiego tłomaczenia. Rząd hondurski protestował ale bez skutku. Nowy gubernator w Belize odesłał go z zażaleniem do Londynu, z kąd po długiéj przewłoce, nastąpiła nareszcie odpowiedź: że Macdonald sobie tak postąpił z polecenia rządu angielskiego. Rozkaz był rzeczywiście wygotowany przez lorda Palmerstona pod dniem 25. Stycznia 1839 roku.

Atoli w pierwszych latach, po dokonaniu tego gwałtu, rząd angielski wstrzymywał się od wykonywania najwyższéj zwierzchności w Ruatan, nie dopuszczał tylko, aby jéj rząd hondurski nie wykonywał. Roku 1850 zawinął tam kapitan Metchell z angielskim okrętem wojennym »Sapho« i w opisie swoim téj wyspy powiada: »liczba mieszkańców wynosi 1600—1700 głosów. W r. 1843 wynosiła tylko 80. Większą część mieszkańca stanowią uwołnieni niewolnicy z wyspy Cayman; resztę stanowią murzyni z kontynentu, i bardzo mała ilość Europejczyków; którzy naturalnie największy wpływ wywierają. Wyspa ta sama sobie zostawiona a powiększająca się w liczbę mieszkańca, potrzebowała jakich rządow i praw. Zebrali się więc wszyscy i obrali komitet z 15, który im prawa nadał. Powiadają, że właściwie sami nie wiedzą, do kogo należą, i czy gubernator w Belize ma nad nimi jaką władzę, że im było dobrze pod urzędnikami, których im gubernator zalecił, i że tylko kilku źle myślących skłoniło ich, że sobie innych obrali; bo też czasami całkiem nie było żadnego rządu na wyspie; że teraz wybrali sobie przez powszechne głosowanie tymczasowych urzędników, aż otrzymają odpowiedź od gubernatora z Jamaiki, do którego się z prośbą udali.«

Prośbę tę napisała partya angielska ludności ruatańskiéj, a aby jéj nadać jakąś wagę, kazała ją podpisywać przez nagich żaków murzyńskich ze szkoły wesleańskich misyonarzy. W skutek téj petycyi wysłany został kapitan Jolly do Ruatan, aby się wywiedział, że mieszkańcy chcą opłacać podatek gruntowy na utrzymanie angielskich urzędników. Ponieważ kapitan przybył na okręcie wojennym, ludność ruatańska nie miała otuchy opierać się żądaniu. W skutek tego nastąpiła proklamacya 1852 r., która Ruatan i przyległe wyspy ogłasza za kolonią angielską pod nazwiskiem wysp Baji czyli zatoki.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Lipca. — W seminaryum nauczycieli elementarnych tutejszem złożyło na św. Jan r. b. 19. stypendiatów Towarzystwa Pomocy naukowéj, egzamin na nauczycieli. Większa iych część nader chlubne odebrała świadectwa. Stypendyaci rzeczeni wystósowali do dyrekcyi głównéj przedstawienie, w którem w szczerych i serdecznych wyrazach składają dzięki za doznaną pomoc. W seminaryum paradyskiem złożyło w tymże czasie 9 stypendiatów Towarzystwa egzamin nauczycielski. Z tych 3 otrzymało świadectwo z Nr. I., 3 z Nr. II., i 3 z Nr. III. Pilna i żywa praca nad podniesieniem oświaty i moralnéj samodzielności w liczbie uczni, najwłaściwszą stanowić będzie wdzięczność, jaką młodzi nauczyciele za otrzymaną z funduszu publicznego pomoc, krajowi okazać mogą i okazać powinni. — Co się tyczy funuszów Towarzystwa, takowe nigdy jeszcze w tak smutnym nie zostawały stanie, jak w roku bieżącym. Ogólna klęska, która całe niemal dotknęła Księstwo, nie może uchodzić za jedyną i wyłączną w téj mierze przyczynę, gdyż mniéj zamożni mieszkańcy najsumienniéj w przecięciu wywięzują się z przyjętego dobrowolnie obowiązku. Przeciwnie, z wyjątkiem bardzo szczupłéj liczby szlachetnych i wyższym umysłem obdarzonych ludzi, którzy widzą i czują całą ważność i doniosłość oświaty w kraju naszym, najzamożniejsi obywatele, nawet tacy, co w chwili zawiązku Towarzystwa do znacznych obowiązali się składek, dziś, ponawiane odezwy podskarbich o uiszczenie się z kilkoletnich nawet zaległości, pozostawiają bez odpowiedzi! A jednakże chodzi tu o najwyższe dobro kraju, o rzetelną podstawę prawdziwie dla przyszłych pokoleń; o rozpowszechnienie oświaty w narodzie, którego wszystkie klęski z tegoż samego zawsze i wyłącznie płynęły źródła — z niedostatku żywotnéj oświaty.

Rogoźno, 8. Lipca. — W dniu dzisiejszym położono tu kamień węgielny do nowego gmachu gimnazyum ewanielickiego. Gimnazyum to założone będzie przez towarzystwo akcyonaryuszów, na czele których stanął Dr. Franke, pastor tutejszéj gminy luterskiéj.

Leszno, 9. Lipca. — Zdaje się, że wielkie polowania, które się od kilku lat pod przewodnictwem księcia Sułkowskiego odbywają w okolicy tutejszéj, w jesieni nadchodzącéj będą mniéj świetne i mniéj liczne, niż zwykle. Donoszą nam bowiem, że właściciele ziemscy okoliczni mają w tym roku zamiar odmówić zezwolenie do polowania na posiadłościach swych. Pomijając wzgląd na szkody zrządzone w rolach, rozumniejsza opinia w Księstwie przyłożyła się zapewne nieco, choćby tego powinna dokonać stanowczo, do zniesienia rodzaju polowania, który może stanowić stósowną zabawę w Anglii, u nas zaś tylko powszechniejszą jeszcze minę podminowanych majątków obywatelskich wywołać musi. Pod względem zasadniczym zasługuje na uwagę okoliczność, że polowania te w tymże samym czasie weszły u nas w modę. Kiedy po małych

miasteczkach Księstwa zaczęły się zawięzywać towarzystwa przeciw pastwieniu się nad zwierzętami. Być może, iż przez zwierzęta rozumieć wypada tylko konie i woły. Przyznajemy się chętnie do nieznajomości tego ciekawego systematu historyi naturalnéj.

Rozmaite wiadomości.

— Niektóre szczegóły ze sprawozdania vice-redaktora o akademii rzymsko-katolickiéj w Warszawie:

Akademia rzymsko-katolicka warszawska założoną była w 1837 r. istnieje więc lat 19. W roku ubiegłym pobierało w niéj nauki 51 alumnów, bo więcéj pomieścić się nie może w zakładzie. Z tych na koszcie rządowym 36; na własnym 2; na funduszu ks. Filipinów 2; pochodzących ze zgr. ks. Pijarów 3; ks. Dominikanów 6; ks. Augustynów 2. Na 1ym kursie było alumnów 17, na 2gim 19, na 3cim 8, a na 4tym 7. Na 50 alumnów 37 okazało postęp celujący; takie przykładanie się do nauk nie często się napotyka i na uwagę zasługuje.

Stopień naukowy kandydata S. teologii uzyskali następni alumni: 1) Hollak Salomon, kaplan z dyec. aug. 2) Kamiński Jan, kapł. z dyec. kaliskiéj. 3) Magnuski Wład. dyak. z dyec. płockiéj. 4) Janowski Fran. kapł. z dyec. podlaskiéj. 5) Pchalski Hippolit. 6) Walkiewicz Waleryan. 7. Grylewski Justyn, trzéj ostatni kapłani ze zgr. ks. Dominikanów warszawskich.

Na rok następny wakują tylko 4 miejsca dla alumnów dyecezalnych.

Katedra nauk przyrodzonych, nowo zaprowadzona, powierzoną została ks. kanonikowi Józefowi Wyszyńskiemu, który z zamiłowaniem od dawna nad uprawą tych nauk pracuje. Kurs ma być 4letni i obejmować fizykę, chemiję, zoologiję, botanikę i astronomiję.

Od założenia akademii już 15,000 rsr. obrócono na powiększenie biblioteki akademii, do któréj w roku zeszłym przybyło dzieł za 900 rsr. a kilka bardzo kosztownych.

Tak świetny stan tego najwyższego u nas zakładu naukowego dla duchownych obudzi, pewni tego jesteśmy, najszczersze uczucie wdzięczności dla osób nim kierujących, w sercu każdego, kto wiarę ojców miłując, utrzymania jéj i rozkrzewiania w odwiecznéj czystości pragnie, bo z téj jasnéj krynicy płynie dla nas umocnienie, pociecha i osłoda.

— W tych czasach, jak to donoszą z Krakowa, zwiedzano grób Michała Korybuta, pod kaplicą ŝgo Krzyża (biskupa Sołtyka) na Zamku, w celu zbadania, w jakim się stanie znajdują zwłoki tego króla. W saméj rzeczy trumna jest zupełnie zniszczona, szczątki zachowane nie tak dobrze, jakby się tego spodziewać należało, skoro ciało było zabalsamowane. Odzież z materyi jedwabnéj dzianéj złotą czy też srebrną nicią, trzyma się jeszcze dobrze. Król Michał zmarł jak wiadomo we Lwowie 10. Listopada 1673, w wigilią zwycięztwa hetmana Sobieskiego nad Turkami pod Chocimem. Żona jego Eleonora, siostra cesarza Leopolda I, pochowaną jest w Wiedniu u Kapucynów.

Wiadomości literackie.

— Poszukiwania polskiéj rodowitości Kopernika, mimo niby-stanowczego zawyrokowania jednego z pism warszawskich, nie ustają wcale. Profesor emeryt Dominik Szulc, znany już z tylu szperań tyczących się astronoma polskiego, otrzymał w tych dniach nowy szczegół z jednego archiwum rządowego niemieckiego. Jest to genealogia Schachmannów, spokrewnionych z Kopernikami, w któréj nowe znajdują się dowody polskości Kopernika. — Uczony badacz słowiańszczyzny W. A. Maciejowski, udzielił p. Bartoszewiczowi korespondencyę p. Kazimierza Schulza, Szlązaka, z księdzem Malinowskim Poznańczykiem (proboszczem z Komornik), tyczącą się kosmografii, napisanéj w IIIcim wieku przez słowianina Etyka. — W. Bachmann, autor powieści pod tyt.: *Der Fürst »mein Liebchen« und seine Parteigänger*, przerobił także kilka sztuk dramatycznych, grywanych z powodzeniem na scenie niemieckiéj. Jest to pseudonym Poznańczyka p. Jerzewskiego asesora sądowego.

Znany w zawodzie literackim p. Wł. Bentkowski, (syn śp. dziekana i profesora b. uniwersytetu warszawskiego), pracuje teraz nad przekładem Macaulay'a historyi Anglii. Powszechnie jest wiadomem, jak wielką sławę zyskał ten pisarz w całéj oświeconéj Europie.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 81—82 tal., na Lipiec $78\frac{1}{4}$—$79\frac{1}{2}$—79—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $68\frac{1}{2}$—$69\frac{1}{2}$—69—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 65—$64\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 63—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 60—63 tal.

Owies 38—41 tal.

Groch 74—84 tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Lipiec $18\frac{1}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{6}$ tal.

Okowita bez beczki 41—$40\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec 41—$40\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $39\frac{1}{2}$—39 tal., na Sierpień Wrzesień $37\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $34\frac{3}{4}$—35 tal., na Październik Listopad 33—$32\frac{5}{8}$ tal.

Szczecin, 14. Lipca.

Żyto 74—82 tal., na Lipiec 75—76 tal., na Lipiec Sierpień $66\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 65—66 tal., na Wrzesień Październik $63\frac{3}{4}$—64 tal., na Październik Listopad 61 tal., na dostawę wiosenną 59 tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad 17 tal.

Okowita bez beczki 9 proc., na Lipiec $9\frac{1}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień $9\frac{3}{8}$ proc., na Sierpień Wrzesień $9\frac{1}{2}$ proc., na Wrzesień Październik $10\frac{1}{4}$ proc., na Październik Listopad 11 proc.

Przybyli do Poznania 15. Lipca.

BAZAR: Łącki z Ślachcina.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schlabitz z Łagiewnik, hr. Radoliński i Lehn z Jarocina, Mąke z Grodziska, Murbeck z Frankfurtu n. M., Karsch z Hamnurga.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Beyme z Grodziska, Gutike z Szczecina, Bleichröder i Sasse z Berlina.
HOTEL DU NORD: hr. Moszczeński z Otorowa, Kamiński z Przystanek, Szumann z Władysławowa, Janernik z Strzeszek, Wilciński z Inowrocławia, Reinbold z Berlina, Peiser z Nakła.
HOTEL BAWARSKI: hr. Miączyński z Pawłowa, Łakomicki z Machcina, Meszczeński z Jeziórek, Ławicki z Krucza, Pągowski z Kurnatowic, Pągowscy z Bydgoszczy.
POD CZARNYM ORŁEM: Bongé z Świdnicy, Suszycki z Słomowa, Żychliński z Brzostowni, Drwęski z Lussowki, Raczyński z Nockowa, Szulczewski z Runowa:
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Shulz z Magdeburga.
HOTEL BERLIŃSKI: Rewolt z Poczdamu, Szymanowski z Belichowa, Lorkowski z Kłecka, Sievert z Gniezna, Kobierski z Kożer, Modlibowski z Modliszcwka.
HOTEL PARYZKI: Hellhoff z Środy, Kiedrowski z Szulmierzyc, Kosicki z Mąkownicy, Suchorzewski z Węgierska, Radoński z Kosiałkowejgórki.
HOTEL EICHBORNA: Henne z Głowy, Leon i Ehrenbaum z Berlina, Goldstein i Grätz z Pszczewa, Jaroczyński z Gniezna.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Polczyński z Kamina.
HOTEL KRUGA: Kühnast z Rastenburga, Prüfer z Kościana, Schönebeck z Leszna.
HOTEL WROCAWSKI: Aschoff z Fatau, Knappe z Jaromierza.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Douglas z Krotoszyna, ul. Zamkowa Nr 4.

Dnia 14. b. m. zakończył życie zasłużony ojczyznie Michał Kuszel, Pułkownik wojsk polskich, a dowódzca sławnego pułku strzelców pieszych kampanii roku 1830. — Exportacya zwłok Jego, odbędzie się w Koszutach pod Środą d. 16. t. m. wieczorem, a następnego dnia to jest 17. o godzinie 10téj rano nabożeństwo i pogrzeb. Dla uczczenia prawdziwych zasług tego męża zaprasza się przyjaciół i kolegów.

Koszuty, dnia 15. Lipca 1856.

Napoleon Rekowski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział I. dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 16. Czerwca 1856.

Nieruchomość na przedmieściu Śgo Marcina w Poznaniu położona, Nr. 235. oznaczona, do Rozalii Przybylskiéj z domu Rautenberg należąca, ulica Wilhelmowska Nr. 26., oszacowana na 50,840 Tal. 29 Sgr. 3 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 28. Stycznia 1857. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, nieokazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z pretensyą swoją do nas zgłosić.

Podziękowanie.

Litościwym na głos naszéj nędzy a prędkim ku zmiłowaniu niech Bóg stokrotnie zapłaci! Proszący o 15 Talarów, otrzymali 16 złożone dla nich pod uproszonym adressem.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 14. Lipca 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	102	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	102	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$92\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	102	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	154
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{3}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$95\frac{3}{4}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Lipca	+ 10,2°	+ 19,0°	27″ 8, 3‴	Poł. zachod.
8. »	+ 9,3°	+ 21,3°	27″ 7, 2‴	Południowy
9. »	+ 11,0°	+ 13,5°	27″ 6, 4‴	Poł. zachod.
10. »	+ 6,4°	+ 15,0°	27″ 9, 2‴	Poł. zachod.
11. »	+ 6,0°	+ 15,2°	27″ 10, 3‴	Poł. zachod
12. »	+ 6,0°	+ 17,4°	27″ 9, 5‴	Poł. zachod.
13. »	+ 10,4°	+ 18,0°	27″ 8, 4‴	Poł. zachod.